Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 32. Rzeszów, dnia 4 sierpnia 1929 Rok II.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Memorjał magistratu rzeszowskiego.

W ważnej sprawie elektryfikacji uchwalił magistrat m. Rzeszowa reprezentowany na komisji wojewódzkiej we Lwowie przez pp. Dr Krogulskiego, Dr Wachtla i inż. Żurowskiego, ogłosić memorjał, któryby i radnych miejskich i szeroką publiczność o stanie sprawy dokładnie poinformował i stanowisko związku miast, oraz zastrzeżenie rzeszowskie do wiadomości ogółu podał. (Memorjał ten powinien też być wręczony p. Ministrowi spraw publ. Przyp. Red.) Memorjał ten brzmi:

KONCESJA firmy W. A. Harriman i Spółka.

I.

Podanie i rozprawa lwowska.

Firma W. A. Harriman i Spółka w Nowym Yorku wniosła do Ministerstwa robót publicznych podanie o udzielenie jej uprawnienia rządowego w myśl art. 1 ustawy elektrycznej z 21 marca 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 277) na zakład elektryczny, który ma służyć do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania i rozdzielania energji elektrycznej w celu zawodowego jej zbytu na całym obszarze województw krakowskiego i kieleckiego tudzież na obszarze poszczególnych powiatów, wchodzących w skład województw warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego i lwowskiego.

W szczególności ma w województwie lwowskiem koncesja firmy W. A. Harriman i Spółka obejmować powiaty tarnobrzeski, niski, kolbuszowski, łańcucki, przeworski, strzyżowski, brzozowski, krośnieński, sanocki, lipski i rzeszowski, wobec czego koncesja ta, mająca niewątpliwie dla państwa pierwszorzędne znaczenie, jest dla miasta Rzeszowa nietylko jako części tegoż państwa, ale także dlatego w najwyższym stopniu doniosłą, bo dotyka ona także bezpośrednio jego obecnego — a jeszcze bardziej jego przewidywanego przyszłego obszaru.

W ślad projektu uprawnienia, jakie rząd miałby firmie W. A. Harriman nadać, są wprawdzie z obszaru, na który uprawnienie to ma być udzielone, wyłączone te obszary, na których istnieją już zakłady elektryczne, zgodnie z ustawą uprawnione, ale wyłączenie to nie jest — jakto się jeszcze poniżej pod III szczegółowo zapoda — dość jasno sformułowane, a nadto nie odnosi się ono do przysiółków miejskich, które stanowią wprawdzie pod względem prawnym osobne gminy, ale są gospodarczo z samem miastem nierozerwalnie złączone i stanowią wraz z niem pod względem ekonomicznym jedną, jednolitą całość.

Napęd projektowanego przez firmę W. A. Harriman i Ska zakładu ma być wodny i cieplny, prąd przez zakład ten produkowany ma być zmienny, trójfazowy, a sieć ma być napowietrzną i tylko częściowo podziemną.

Czas trwania i uprawnienia firmy miałby wynosić 60 lat.

Na skutek tego podania firmy W. A. Harriman i Ska odbyła się po myśli rozporządzenia ministerjalnego z dnia 20 maja 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 441) rozprawa, której celem było zbadanie dopuszczalności i celowości udzielenia uprawnienia i doprowadzenie do wszechstronnego wyświetlenia kwestyj, objętych ewentualnie podniesionemi zarzutami i żądaniami oraz usunięcie ewentualnych kwestyj spornych drogą dobrowolnego porozumienia. Rozprawę tę przeprowadził na mocy zlecenia, objętego reskryptem Ministerstwa robót publicznych z dnia 18 maja 1929 L. XVII — 1536/29 wojewoda krakowski i to dla województwa krakowskiego w dniu 8 lipca 1929, dla województwa kieleckiego w dniu 11 lipca 1929, dla dotkniętych projektowaną koncesją powiatów województwa łódzkiego w dniu 15 lipca 1929, dla dotkniętych tą koncesją powiatów województwa warszawskiego w dniu 17 lipca 1929, dla interesowanych powiatów województwa lubelskiego w dniu 19 lipca 1929, a dla dotkniętych koncesją powiatów województwa lwowskiego w dniu 22 lipca 1929.

W rozprawie, która się w dniu 22 lipca 1929 odbyła w województwie lwowskiem, brała też udział delegacja miasta Rzeszowa, a w skład delegacji tej wchodzili oprócz prezesa miasta Dra Romana Krogulskiego, przewodniczący komisji miejskich zakładów przemysłowych Dr Henryk Wachtel i dyrektor elektrowni miejskiej inż. Jan Żurowski.

Rozprawę tę zagaił wojewoda krakowski przedstawieniem celu tejże rozprawy i uwagą, że zarzuty, żądania i zastrzeżenia, o ile nie zostały już naprzód pisemnie wniesione, mogą przez strony interesowane jeszcze w czasie tejże rozprawy albo pisemnie albo też ustnie być zgłaszane; późniejsze zaś nie będą wogóle przedmiotem rozpatrywania.

Z licznych, przez strony interesowane pisemnie zgłoszonych zarzutów zasługują przedewszystkiem na uwzględnienie zarzuty, opracowane przez związek miast polskich, a przedłożone przez poszczególne miasta, jak n. p. miasto Sanok.

II.

Zarzuty Związku miast polskich.

Zarzuty te opiewają dosłownie:

Stosownie do postanowień § 12 rozporządzenia ministra robót publicznych z dnia 20 maja 1923 r. (Dz. U. Nr. 60 poz. 441), mamy zaszczyt zgłosić następujące zarzuty, zastrzeżenia i żądania w przedmiocie udzielenia uprawnienia rządowego na zakład elektryczny firmie W. A. Harriman i Spółka w Nowym Yorku:

Ad. § 1. Z obszaru, na który ma się rozciągnąć uprawnienie firmy W. A. Harriman i Spółka, wyłączone są te obszary w wymienionych powiatach, na których istnieją zakłady elektryczne, uprawnione zgodnie z ustawą.

Postanowienie to narusza prawa miast i osad przemysłowo-fabrycznych, przysługujące im na podstawie art. 7 i art. 49 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 (Dz. U. Nr. 1 poz. 1 z 1926 r.). Powołana ustawa tworzy mianowicie t. zw. sferę interesów mieszkaniowych miast i osad przemysłowo-fabrycznych, a to co do miasta st. Warszawy na obszarze w promieniu 15 km, miast Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Lublina, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna w promieniu 10 km w prostej linji od centrum miasta, co do innych zaś miast i osad, w miarę potrzeby, według określenia ministra reform rolnych w porozumieniu z ministrem robót publicznych. Chodzi w tym wypadku o zabezpieczenie interesów miast przy przeprowadzeniu reformy rolnej, a mianowicie możność ich rozbudowy oraz zaspokojenie ich potrzeb społecznych i aprowizacyjnych. Dlatego też wszystkie nieruchomości ziemskie, znajdujące się w sferze interesów mieszkaniowych miast i osad przemysłowo-fabrycznych, nie ulegają wogóle parcelacji przymusowej dla celów reformy rolnej, lecz tworzą specjalny zapas ziemi podmiejskiej i mogą być przymusowo wykupione jedynie dla celów rozbudowy miast.

W tym stanie rzeczy należałoby § 1 proponowanego uprawnienia uzupełnić dodatkiem: „Do obszaru wyłączonego należą także sfery interesów mieszkaniowych miast i osad przemysłowo-fabrycznych, ustanowione w myśl art. 7 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 1 poz. 1 z 1926 r.)".

Ad. § 3. Uprawnienie ma być udzielone na okres lat 60.

Podnosimy zarzut, że okres ten jest nadmiernie długi:

1) ponieważ normalny okres tego rodzaju uprawnień, przez rząd udzielanych, wynosi 30 — 40 lat;

2) ponieważ chodzi o uprawnienie o charakterze monopolu, oraz ze względu na niezwykle wielki obszar, na który się rozciąga, bo sześciu województw, następnie ze względu na szereg przywilejów, zastrzec się mających dla firmy W. A. Harriman i S-ka w uprawnieniu;

3) ponieważ zakłady elektryczne stanowią dla wielu gmin poważne źródło dochodów, udzielenie zaś firmie W. A. Harriman i S-ka proponowanego przez nią uprawnienia uniemożliwi tym wszystkim gminom, które dotychczas uprawnień na zakład elektryczny nie posiadają, uzyskanie takich uprawnień przez cały czas trwania uprawnienia firmy W. A. Harriman i S-ka, a tem samem pozbawi je zgóry tego źródła dochodu i ograniczy w tym kierunku ich politykę komunalną;

4) ponieważ ani względy natury technicznej ani natury finansowej tak niezwykle długiego czasu trwania koncesji nie uzasadniają.

Ad. § 4. W niektórych wydanych dotychczas uprawnieniach zastrzeżone jest roz-

szerzenie obszaru, na który uprawnienie się rozciąga.

Wobec tego należałoby, opierając się na zasadzie poszanowania praw nabytych, uzupełnić § 4 proponowanego przez firmę W. A. Harriman i Spółkę uprawnienia następującem postanowieniem:

„Nadanie niniejszego uprawnienia nie narusza również w niczem praw przyznanych, w udzielonych dotychczas uprawnieniach do rozszerzenia obszaru, na który te uprawnienia się rozciągają".

Ze względu na niezwykle długi czas trwania proponowanego przez firmę W. A. Harriman i Spółkę uprawnienia i ze względu, że w międzyczasie z udzielonych dotychczas uprawnień na zakłady elektryczne przeważna część wygaśnie (tak n. p. uprawnienie Kompanji Elektrycznej w Warszawie gaśnie dnia 11 stycznia 1937 r.) albo też istniejące uprawnienia mogą być cofnięte, należałoby także zastrzec rządowi prawo nadawania nowych uprawnień, w miejsce dotychczas istniejących, jeżeli jako uprawniony występuje związek komunalny.

Ad. § 11. Proponowany termin trzechletni w przedmiocie zawiadomienia ze strony państwa o zamierzonym wykupie należałoby zredukować do jednego roku, ponieważ jednoroczny termin dla takiego zawiadomienia ustanawiają wydawane dotychczas uprawnienia i termin jednoroczny jest zupełnie wystarczający.

Ad. § 13. W wydawanych dotychczas uprawnieniach państwo zastrzega sobie prawo wykupu zakładu elektrycznego uprawnionego lub przeniesienia tego prawa na związek komunalny z chwilą upływu lub po upływie 15 do 20 lat od rzeczywistej daty uprawnienia.

Niema uzasadnionej przyczyny, ażeby dla firmy W. A. Harriman i Spółka ustanowić termin znacznie dłuższy, bo 35-letni, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę charakter monopoliczny jej uprawnienia i jego wpływ w szerokim zakresie na stosunki gospodarcze w znacznej połaci kraju.

Ad. § 30. Według propozycji f. W. A. Harriman i S-ka ma być „anulowany" § 30 normalnych warunków uprawnienia, które były przyjmowane dotychczas przez wszystkich uprawnionych.

Przepis ten brzmi:

„W razie gdyby inne zakłady elektryczne mogły dostarczać energji elektrycznej na warunkach dogodniejszych niż zakład wytwórczy uprawnionego, ministerstwo może nakazać uprawnionemu zaprzestanie dalszego rozszerzania zakładu wytwórczego względnie zaprzestanie wytwarzania energji elektrycznej we własnym zakładzie wytwórczym i pobieranie energji elektrycznej z innego zakładu elektrycznego, który powinien być wskazany przez ministra robót publicznych".

Przepis ten należałoby zachować, przynajmniej w zmodyfikowanej odpowiednio formie także dla uprawnienia firmy W. A. Harriman i S-ka, ponieważ nie jest wyłączona możliwość powstania większych zakładów elektrycznych, w sąsiedztwie tych terenów, na które się rozciąga uprawnienie firmy W. A. Harriman i S-ka, n. p. większych zakładów elektryczno-wodnych we wschodniej Małopolsce, któreby mogły dostarczać energji elektrycznej przynajmniej części odbiorców firmy W. A. Harriman i S-ka, a to na przystępniejszych warunkach.

Ad. § 74 — 83. Opłaty za prąd i za liczniki.

Ceny proponowane przez firmę W. A. Harriman i S-ka nadmiernie przewyższają koszta produkcji. Wysokość ich dałaby się jeszcze usprawiedliwić w zwykłych warunkach, kiedy jako uprawnieni występują ciała publiczne, gminy i t. p., dla których wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie, rozdzielanie i sprzedaż energji elektrycznej stanowi poważne źródło dochodu, a w cenie ukryty jest w pewnej mierze podatek konsumcyjny.

Wysokość ta nieusprawiedliwiona jest jednak w konkretnym wypadku, kiedy jako uprawniony występuje przedsiębiorstwo prywatne, uprawnienie zaś udzielić się mające posiada całkiem wyjątkowy charakter, ze względu na wielkość terytorjum, na który uprawnienie się rozciąga, ze względu na niezwykle długi, bo 60 letni czas trwania uprawnienia i wynikające stąd oraz z całego szeregu przywilejów, stanowisko monopoliczne.

Wprawdzie

1) ceny proponowane przez firmę W. A. Harriman i S-ka są pomyślne, jako maksymalne, bo firma przyjmuje obowiązek udzielania przepisanych opustów,

2) zastrzeżona jest możność rewizji tych cen co pięć lat;

3) zostały one zróżniczkowane ze względu na cztery różne terytorja;

4) wreszcie przewidziane jest obniżenie tych cen, o ile powstaną lub rozwiną się w duże miasta;

Wszystkie te zastrzeżenia jednak nie są wystarczającą ochroną ani dla konsumentów, ani dla tych licznych gmin, które dotychczas żadnych uprawnień na zakład elektryczny nie posiadają, a które miałyby wszelkie warunki, żeby tego rodzaju uprawnienia w okresie trwania uprawnienia firmy W. A. Harriman i Ska uzyskać.

W szczególności podnosimy:

Ad. 1. Podstawą dla wszelkich obliczeń jest zawsze cena maksymalna, cena ta zaś jest w porównaniu z cenami, pobieranemi przez inne zakłady elektryczne i w stosunku do kosztów produkcji nadmiernie wysoka.

Zwłaszcza zakłady, pracujące w pobliżu źródeł energji elektrycznej n. p. w Zagłębiu węglowem wykazują ceny znacznie niższe (miasto Będzin pobiera jako maksymalną cenę 50 gr dla światła i 25 gr dla siły).

Ad. 2. Okres pięcioletni, przewidziany dla rewizji jest stosunkowo długi, ma się on zaczynać dopiero od 1 stycznia 1940 r., przyczem przy rewizji z natury rzeczy punktem wyjścia będą ceny, ustalone w uprawnieniu.

Ad. 3. Ustanowienie szeregu typów cen, według 4 kategoryj terytorjów, nie uwzględnia jeszcze wszystkich zastrzeżeń co do wysokości ceny.

Ad. 4. Ulgi w cenach dla większych miast są zbyt drobne, przyczem stwierdzamy brak bliższego określenia, w jaki sposób ma być ustalony charakter uprzywilejowanej co do ceny miejscowości.

W tym stanie rzeczy żądamy:

a) odpowiedniego wydatnego obniżenia cen, proponowanych przez firmę W. A. Harriman i Ska;

b) zastrzeżenia ich rewizji, poczynając już od 1 stycznia 1936 r., tzn. po upływie pierwszego pięciolecia od udzielenia uprawnienia;

c) przyznania większym miastom wydatniejszych ulg, przyczem należałoby upoważnić Ministerstwo robót publicznych do ustalenia bezapelacyjnie, kiedy dana miejscowość uzyskuje charakter miejscowości, korzystającej z niższych cen.

Ad. § 93 a. Według § 93 a. proponowanego przez firmę W. A. Harriman i Spółka prawo unieważnienia uprawnienia przez państwo ma być ograniczone, względnie ma być uchylona odpowiedzialność uprawnionego, lub kary „za uchybienie lub zwłokę w należytem i punktualnem wykonaniu jakiegokolwiek z warunków uprawnienia, gdy uchybienie lub zwłoka spowodowane były w całości lub częściowo przez jakiekolwiek przyczyny niezależne od uprawnionego".

Co do powyższego postanowienia podnosimy następujące zarzuty:

1. Unieważnienie uprawnienia normuje art. 4 ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r. (Dz. U. Nr. 34 poz. 277) w ten sposób, że może ono nastąpić, „jeżeli rozpoczęcie robót lub uruchomienie urządzeń nie nastąpiło z winy uprawnionego w oznaczonym terminie".

Wobec tego kategorycznego przepisu ustawy niedopuszczalne jest poza drogą ustawową jakiekolwiek ograniczenie praw państwa w przedmiocie unieważnienia uprawnienia, w szczególności ograniczenie prawa unieważnienia uprawnienia, jeżeli uchybienie lub zwłoka spowodowane zostały tylko „częściowo" przez jakiekolwiek przyczyny niezależne od uprawnionego.

2. Proponowany przepis w przedmiocie unieważnienia uprawnienia i uchylenia odpowiedzialności uprawnionego jest niejasny, ponieważ ustawa elektryczna w art. 3 mówi tylko o zwłoce przy rozpoczęciu robót lub uruchomieniu urządzeń, gdy tymczasem proponowany § 93 a. mówi o uchyleniu odpowiedzialności lub kary za uchybienie lub zwłokę w należytem i punktualnem wykonaniu „jakiegokolwiek z warunków niniejszego uprawnienia", następnie dlatego, ponieważ użyte w § 93 a. wyrażenie „jakiekolwiek przyczyny niezależne od uprawnionego" może być rozmaicie interpretowane, zwłaszcza, że jest one odmienne od wyrażeń i pojęć ustawowych.

3. Skoro przepis tego rodzaju nie znajduje się ani we wzorze uprawnienia, który stanowi podstawę dla wydawanych konkretnych uprawnień, i skoro nie został zamieszczony w żadnem z wydawanych dotychczas uprawnień, przeto niema powodu, ażeby tego rodzaju przepis zamieszczać w uprawnieniu dla firmy W. A. Harriman i Spółka".

III.

Zastrzeżenia miasta Rzeszowa.

Z uwagi, że zarzuty opracowane przez Związek miast polskich, w toku wspomnianych powyż pod I rozpraw przez niejedno miasto przedłożone, będą już na tej podstawie przedmiotem rozpatrywania rządu przy załatwieniu podania firmy W. A. Harriman i Ska, uznała delegacja miasta Rzeszowa za najkorzystniejsze dla tegoż miasta, podnieść ze swej strony tylko te zarzuty, które bezpośrednio tego miasta dotyczą.

Zarzuty te, w dniu rozprawy na piśmie przedłożone i przez wszystkich delegatów miasta Rzeszowa podpisane, opiewają jak następuje:

„Imieniem gminy miasta Rzeszowa zgłaszamy stosownie do postanowień § 12 rozporządzenia ministra robót publicznych z dnia 20 maja 1923 r. (Dz. U. Nr. 60 poz. 441) następujące zarzuty, zastrzeżenia i żądania w przedmiocie udzielenia uprawnienia rządowego na zakład elektryczny firmie W. A. Harriman i Spółka w Nowym Yorku:

Wedle § 1) są z obszaru, na który ma się rozciągnąć uprawnienie firmy W. A. Harriman i Spółka jedynie „wyłączone te obszary w wymienionych powiatach, na których istnieją zakłady elektryczne, uprawnione zgodnie z ustawą".

Postanowienie to nie odpowiada dostatecznie postanowieniom art. 11 ustawy z dnia 21 marca 1922 Nr. 34 poz. 277 Dz. U. R. P. względnie § 1 rozporządzenia z dnia 20 maja 1923 Nr. 60 poz. 441 Dz. U. R. P., a przynajmniej nie uwydatnia dość jasno oczywistej intencji tych postanowień.

W myśl art. 11 ustawy z dnia 21 marca 1922 Nr. 34 poz. 277 Dz. U. R. P. i § 1 rozporządzenia z dnia 20 maja 1923 Nr. 60 poz. 441 Dz. U. R. P. mogą bowiem zakłady elektryczne, które w chwili wejścia w życie tej ustawy **już istniały**, wytwarzać, przetwarzać i przesyłać lub rozdzielać energję elektryczną **bez** uzyskania uprawnienia rządowego, w art. 1 powołanej ustawy przewidzianego, a uzyskiwanie uprawnienia jest co do tych zakładów jedynie wówczas konieczne, jeżeli miałyby one już po wejściu w życie tej ustawy albo zmienić charakter swej działalności, albo **rozszerzyć** swój obszar zasilania, zakreślony umowami, na zasadzie których **działały już w chwili** wejścia w życie ustawy z dnia 21 marca 1922 Nr. 34 poz. 277 Dz. U. R. P., albo też gdyby poza tymi wypadkami zakłady komunalne miały wyjść poza obszar danej jednostki samorządowej.

Ponieważ elektrownia miejska, którą gmina miasta Rzeszowa wystawiła, jest już w ruchu od roku 1912 i już od r. 1912 elektrownia ta wytwarza i rozdziela energję elektryczną w celu zawodowego jej zbytu nietylko na całym obszarze gminy miasta Rzeszowa, ale — na mocy umów pod tym względem zawartych — także na obszarze sąsiedniej gminy Staromieście, przeto **nie** potrzebuje elektrownia ta odnośnie do obu tych obszarów wykazać się uprawnieniem z art. 1 powołanej ustawy.

Uprawnieniu temu elektrowni miejskiej w Rzeszowie nie odpowiada dostatecznie postanowienie § 1, który ma stanowić podstawę uprawnień firmy W. A. Harriman i Spółka, bo nie uwzględnia on faktu, iż z mocy ustawy i powołanych umów **nabyła już** elektrownia miejska w Rzeszowie prawo do wytwarzania i rozdzielenia energji elektrycznej nietylko na obszarze samego miasta Rzeszowa, ale także na obszarze sąsiedniej gminy Staromieście.

Ponadto ma w myśl uchwały Rady miasta Rzeszowa z dnia 22 października 1928

w najbliższym czasie nastąpić włączenie do gminy miasta Rzeszowa także całego obszaru sąsiednich gmin: Staroniwa, Pobitno (bez Załęża), Drabinianka i Staromieście, oraz części obszaru gmin Zwięczyca, Zalesie i Słocina tak, iż także co do wszystkich tych obszarów — z wyjątkiem wspomnianego już wyżej obszaru gminy Staromieście — będzie gmina miasta Rzeszowa jedynie obowiązaną wystarać się o uprawnienie z art. 1 ustawy z dnia 21 marca 1922 Nr. 34 poz. 277 Dz. U. R. P., o ile zechce na wszystkich tych obszarach wytwarzać, przetwarzać, przesyłać i rozdzielać z elektrowni swej energję.

To wystaranie się gminy miasta Rzeszowa o uprawnienie stanie się atoli wskutek uprawnienia firmy W. A. Harriman i Ska przy zaprojektowanem brzmieniu jej koncesji wprost niemożliwem, a okoliczność ta utrudni lub nawet uniemożliwi naturalny rozwój miasta i jego zupełne zlanie się z przysiołkami, które faktycznie stanowią już dzisiaj przynależność miasta Rzeszowa.

I w tym więc kierunku jest uprawnienie projektowane dla firmy W. A. Harriman i Spółka dla miasta Rzeszowa krzywdzącem, bo podcina ono możność jego naturalnego rozwoju.

Z obszaru, do którego ma się odnosić uprawnienie firmy W. A. Harriman i Spółka należy tedy wyraźnie wyłączyć cały, powołaną uchwałą Rady miasta Rzeszowa z dnia 22 października 1928 objęty obszar, a względnie należy § 1 proponowanego uprawnienia uzupełnić dodatkiem:

„Do obszaru wyłączonego należą także wszystkie te obszary, dla których zakłady elektryczne, puszczone w ruch przed wprowadzeniem ustawy z 21 marca 1922 Nr. 34 poz. 277 Dz. U. R. P., już faktycznie po myśli art. 11 tejże ustawy w chwili jej wejścia w życie energję elektryczną wytwarzały, przetwarzały lub rozdzielały oraz wszystkie te obszary, co do których ich wcielenie do obszaru gminy, własną, komunalną elektrownię posiadającej, było już przez reprezentację tejże gminy w chwili nadania koncesji firmie W. A. Harriman i Spółka uchwalonem".

IV.

Przemówienie prof. Sokolnickiego.

Po streszczeniu wszystkich pisemnie wniesionych zarzutów zgłosił się przedewszystkiem do ustnego wywodu profesor politechniki lwowskiej, inż. Gabryel Sokolnicki, jako delegat miasta Jarosławia.

Miasto to, jak i cały powiat jarosławski **nie** należą wprawdzie — jak już z tego wynika, co powyż pod 1 naprowadzono — do obszaru, objętego projektowaną koncesją Harrimana, ale ponieważ miasto Jarosław nie posiada jeszcze wogóle zakładu elektrycznego, przeto zamiast przystąpić do budowy własnej elektrowni, uznało ono za korzystniejsze **prosić**, aby miasto Jarosław włączono do rejonu, na rzecz firmy W. A. Harriman i Ska koncesjonowanego.

To wyjątkowe położenie Jarosławia, stąd wynikające, że miasto to nie poczyniło jeszcze tych ogromnych wkładów, jakie inne miasta tej miary już w swe zakłady elektryczne inwestowały, nakazuje wprawdzie z natury rzeczy, aby wywody zastępcy tego miasta przyjmować z wielką ostrożnością, ale stanowisko, jakie w świecie nauki zajmuje delegat tego miasta, czynią w każdym razie wywody te znamiennemi.

Z wywodów tych przytacza się tedy co następuje:

„Wszystkie sprzeciwy przeciw doniosłemu projektowi elektryfikacji, przez firmę Harrimana przedłożonemu, mają swe wspólne źródło w sprzeczności, jaka zachodzi między interesami elektryfikacji Harrimana, a interesami trzech, mniej lub więcej wpływowych grup gospodarczych w naszym kraju: przemysłu węglowego, pewnych przedsiębiorstw maszynoelektrotechnicznych, które niczego w kraju nie wytwarzają, a zastępują fabryki zagraniczne i wreszcie — pewnych elektrowni".

„Przemysł węglowy znajduje sam lepszą kalkulację w sprzedaży energji elektrycznej, produkowanej przez spalanie miału węglowego, aniżeli w sprzedaży miału. Dopóki nie chodzi o interes państwowy, o planową gospodarkę energetyczną, o odpowiednie ceny energji elektrycznej, możnaby się z tą spekulacją pogodzić i dalej ją tolerować. Ale właśnie jest już czas na to i musi chodzić o to, aby i u nas w Polsce powyższe czynniki wziąć w rachubę. Znam pewne przedsiębiorstwa przemysłowe, które pobierają prąd od kopalń i dla których, do ich celów, ceny za prąd płacone są za wysokie. Przyczyna może być dwojaka: albo kopalnia nie **może** oddawać prądu taniej, w takim razie możnaby znaleść kogoś, ktoby prąd taniej mógł oddawać; albo kopalnia nie **chce** go oddawać taniej, a w takim razie nietylko można ale trzeba, i to prędko, znaleść kogoś, ktoby te rozdrobnione elektrownie kopalniane zastąpił wielką elektrownią i centralną siecią zasilczą. W takim razie jest **obowiązkiem** rządu rozwiązać problem elektryfikacji w ten właśnie sposób, bo tu nie o byle co chodzi, ale o przyszłość naszego przemysłu w jego walce konkurencyjnej z zachodem i o stworzenie takich nowych przemysłów, jak elektrochemiczny i elektrometalurgiczny, które do samodzielnego bytu państwa są niezbędne. Wobec takich zagadnień partykularny interes przemysłu węglowego musi ustąpić na plan drugi, chociażby się przeciwko temu wszelkimi siłami bronił.

Drugą grupę przeciwną uprawnieniu Harrimana stanowią zastępstwa firm zagranicznych, nie produkujących w Polsce. Oczywiście, bo odtąd w znacznej części kraju przestanie się budować elektrownie i sprowadzać maszyny z zagranicy, bo Harriman ma zastrzeżone uwzględnianie w pierwszym rzędzie wyrobów krajowych i przemysł elektrotechniczny Polski wzmocni się i osiągnąć może potężne rozmiary. Przecież odtąd nasze krajowe fabryki zaczną produkować lampki elektryczne nie w setkach tysięcy, ale w miljonach, motory nie setkami, ale tysiącami i w tej samej zwiększonej skali inne materjały elektrotechniczne.

Wreszcie przeciwnikami są liczne elektrownie, bo wiele z nich ulegnie niewątpliwie zagładzie, gdy własna produkcja prądu nie opłaci się w konkurencji z odbieraniem go z sieci dalekonośnej Harrimana. Ale los tych elektrowni jest nieunikniony. Proces koncentracji zakładów elektrycznych odbywa się zagranicą już od dawna, a różnica polega tylko na tem, że tam odbywa on się zwykle stopniowo, drogą ewolucji, a u nas ma się dokonać przewrót w ciągu lat 5. Zagranicą istnieją już poszczególne elektrownie o mocy do 600.000 kw., a u nas największa w Chorzowie na Śląsku ma moc około 80.000 kw., Łódź i Warszawa — około 50.000 kw., wszystkie inne są znacznie mniejsze. Koszt wytwarzania energji elektrycznej w takiej wielkiej elektrowni z jednostkami maszynowemi po 30.000 kw., jaką ma obowiązek wybudować Harriman, może być o 25 lub 30 procent niższy, niż w największej z dotychczasowych naszych elektrowni.

Oto są główne grupy przeciwników koncesji Harrimana. Wszystkie inne to są już tylko grupy pochodne. Na czele ich kroczy Związek miast. Fachowy świat elektrotechniczny jest rozbity i dlatego nie znalazł się dotąd głos niezależny, któryby sprawę oświetlił, a zjazdy fachowe starały się tego drażliwego problemu nie poruszać. Jako prof. przedmiotów fachowych z tej właśnie dziedziny, jako jeden z autorów ogólnego projektu elektryfikacji państwa, nad którym właśnie pracuję i jako autor niedawnej pracy p. t. „Elektryfikacja Polski", w której wytykałem miarodajnym czynnikom rządowym bierność i brak programu w dziedzinie elektryfikacji, czuję, że mam nietylko prawo, ale i obowiązek wypowiedzieć się w tej sprawie w chwili, kiedy polityka rządowa wkracza na racjonalne i zbawienne tory.

Związek miast wysuwa na czele swych postulatów żądanie wyłączenia z obszaru Harrimana przedmieść, a nawet i szerokich okolic podmiejskich, sięgające na poparcie tego ostatniego żądania aż do ustawy o reformie rolnej! Pytam się, w czyim interesie leży takie żądanie? Czy może miasta same chcą się podjąć wielkiego zadania podniesienia kulturalnego przedmieść, które w przeciwstawieniu do zagranicy stanowią u nas prawie wszędzie śmietnik miejski? Czy może miasta same uprzemysłowią podmiejskie okolice, dostarczając im taniej energji elektrycznej? Czy może małe miasta z elektrowniami o mocy po 100 kw., z trudem dostarczające prąd do światła bez nadmiernych spadków napięć zelektryfikują okoliczne młyny, tartaki, cegielnie i inne zakłady przemysłowe? Czy może mi kto wskaże na przedmieściu dużego miasta, niedaleko sięgając — Lwowa, jedną większą fabrykę, któraby zawdzięczała swe powstanie taniej energji z elektrowni miejskiej? Więc kto uprzemysłowi przedmieścia, a właściwie miasta nasze, bo przecież przemysł zawsze na przedmieściach powstaje?

Uczyni to Harriman. A kto będzie korzystał z podatków od tego przemysłu? Państwo i miasta. Więc w czyim interesie rząd dąży do realizacji projektu Harrimana i rozszerzenia jego obszaru zasilania kosztem obszarów elektrowni miejskich?

Jednym z argumentów przeciwko uprawnieniu Harrimana są jakoby wygórowane ceny prądu, ale zapomina się o tem, że ceny uprawnienia są cenami maksymalnemi, dla najgorszych warunków, najmniejszego i najdalej położonego odbiorcy. Bierze się naprzykład w porównanie cenę najwyższą Harrimana 90 gr, z ceną 50 gr za godzinę pobieraną przez miasto Będzin. To trzeba przedewszystkiem sprostować. Proszę porównać tę cenę tak samo z ceną **maksymalną** w tym okręgu. Będzie nią, zdaje się, cena Zł 1·30 pobierania za prąd w Sandomierzu.

„Monopol, tak wytykany Harrimanowi, a tak niezbędny w uporządkowanej gospodarce energetycznej, jest tylko monopolem pozornym. Żeby go osiągnąć rzeczywiście, trzeba wprzód stoczyć silną walkę konkurencyjną z własną wytwórczością prądu przez przemysł, bo monopol elektryczny, to nie zapałczany ani tytoniowy, gdzieby samemu nie było wolno produkować. A przecież są przemysły, które są w stanie wytwarzać sobie prąd bardzo tanio. Dla młynów, nawet małych, niema mowy o cenie wyższej nad 14 do 15 groszy. Przemysł elektrotechniczny wymaga cen 4, a nawet 3 gr za kw. godzinę. Elektryfikacja w wielkim stylu musi wszystkie te przemysły wchłonąć, bo na nich opiera swoją egzystencję, bo więcej może zarobić na 100 miljonach kw. godzin dostarczanych n. p. do fabryki w Mościcach, zarabiając na jednej kw. godzinie $^1/_4$ grosza, aniżeli na 100 tysiącach kw. godzin dostarczanych n. p. dla Leżajska po 90 gr. W tym wypadku dla oceny wartości oferty Harrimana nie jest miarodajne, po czemu on według uprawnienia ma **prawo** w najgorszym razie prąd dostarczać, ale po czemu on go wogóle jest **w stanie** dostarczyć, przyciśnięty do muru konkurencją. A tu każdy fachowiec, rozumiejący dość zawiły problem kalkulacji elektrycznej sprawdzi, że możliwości są bardzo dalekie i sięgają poniżej 3 gr za kw. godzinę.

„Co do miast, w których cenę prądu reguluje siła kupcza ludności, to może będzie nie po kiepsku mówić o tem wobec przedstawicieli Harrimana, ale muszę sobie raczej zadać pytanie, czy Harriman nie przecenił naszych stosunków i nie przeliczył się co do ceny, po jakiej będzie musiał prąd sprzedawać, aby każdy wieśniak i każdy biedak na przedmieściu był w stanie go sobie kupić? Przecież powszechna elektryfikacja i znaczne wkłady jakich ona wymaga, mogą się dopiero wtedy opłacić, gdy nastanie okres, w którym w każdym domu zaprowadzone zostanie światło elektryczne i niemal w każdym warsztacie motor elektryczny. To wszystko, przy naszej biedzie, trzeba będzie chyba finansować, kredytować i co najważniejsze — zainkasować za to należność. Wszystko w interesie powiększenia zbytu prądu, od którego całe powodzenie zależy.

„Na obszarze koncesji Harrimana istnieje ogółem 221 miast, z których 113 posiada już własne elektrownie. Te ostatnie kupować będą prąd hurtownie, o ile Harriman sprzeda im prąd po cenie konkurencyjnej, która notabene będzie musiała być niższa od własnych kosztów wytwarzania o procenty od kapitału wyłożonego na własną elektrownię i koszt amortyzacji unieruchomionych maszyn. Chociaż więc cen tych nie określa uprawnienie, to jednak z treści uprawnienia Harrimana wynika, że nie mogą one być wyższe niż (zależnie od odległości i przysługującego realnie rabatu) od 11 do 32·4 gr. Jeżeli do zgody o ceny nie dojdzie, to miasta te, **będą dalej wytwarzały dla siebie prąd we własnych elektrowniach.**

W pozostałych 108 miastach, gdzie elektrowni nie ma, Harriman ma mieć prawo sprzedaży prądu detajlicznie po cenie, zależnie od odległości od 70 do 90 gr za kw. z rabatami przewidzianemi w uprawnieniu.

W tych wszystkich miastach razem wziętych jest około 410 tysięcy mieszkańców, a największe z nich ma około 8.300 mieszkańców. Pytam się, które z miast poniżej 10 tysięcy mieszkańców wykaże jakikolwiek zysk z elektrowni przy maksymalnej cenie 90 gr na kw.? Oczywiście zysk racjonalnie, po handlowemu obliczony, z uwzględnieniem oprocentowania i umorzenia kapitału oraz amortyzacji urządzeń.

Małe miasta nietylko nie zostaną pozbawione przez koncesję Harrimana dochodów ze sprzedaży prądu, jak to twierdzi Związek miast i jak pozornie mogłoby się zdawać, ale przeciwnie zostaną ustrzeżone od ciężkich przesileń finansowych i licznych kłopotów. Do tego trzeba dodać, że miasta takie nigdy nie byłyby wstanie ze swoich skromnych zakładów dostarczyć mieszkańcom prądu w nieograniczonej ilości, jak to jest możliwe z sieci dalekonośnej, że nigdy nie będą one w stanie powołać do życia jakiegokolwiek przemysłu na przedmieściach i że nigdy tak intenzywnie nie są w stanie rozwinąć handlowo zbytu prądu, jak to jest w stanie uczynić przedsiębiorstwo prywatne, i to amerykańskie.

Jestem za udzieleniem koncesji firmie Harrimana pomimo przeważających dotychczas głosów za jej odrzuceniem. Naturalnie potrzebne są pewne modyfikacje i poprawki, ale nie zasadniczej natury.

Nadeszła ostatnia chwila i sposobność, abyśmy przez elektryfikację usprawnili nasz przemysł i uczynili go zdolnym do walki konkurencyjnej z elektryfikowaną zagranicą. Sami o własnych siłach nie prędko dokonalibyśmy tego zadania. Zbadanie pochodzenia i międzynarodowych koligacyj kontrahenta pozostawmy z całem zaufaniem rządowi, który nie byłby rządem, gdyby miał nie wiedzieć, z kim ma do czynienia. A skomplikowanego zagadnienia obrony państwa nie poruszajmy lepiej w dyskusji publicznej, bo mało kto zna się na niem, a łacno mogłoby się pokazać po rozprawie w najwyższej kompetentnej instancji, iż to co rząd zamierza zrobić, musi być zrobione właśnie w dobrze zrozumianym interesie obrony państwa.

Ta ostatnia uwaga prof. Sokolnickiego odnosi się do podniesionego w czasie rozprawy zarzutu, że w wypadku wojny może się skoncentrowanie przemysłu prawie 6 województw w jednym tylko zakładzie centralnym stać bardzo niebezpiecznem, gdyż wystarczy rzucenie z samolotu kilku bomb na ten jeden zakład, aby przemysł prawie 6 województw zupełnie unieruchomić.

V.

Oświadczenie zastępców Harrimana.

Powołując się na ogólne uwagi prof. Sokolnickiego, podnieśli zastępcy firmy W. A. Harriman i Spółka odnośnie do wniesionych zarzutów:

1. Firma W. A. Harriman i Spółka została niesłusznie nazwaną instytucją amerykańsko-niemiecką. Firma ta **wtargnęła** bowiem — jak powszechnie wiadomo — do niemieckiego koncernu na Śląsku górnym i już to owładnięcie koncernu i sposób prowadzenia jego zakładów w ruchu, dla interesów polskich korzystnym, wskazuje niewątpliwie na to, że firma Harrimana nie jest niemiecką. Zresztą jest rzeczą rządu wynaleść gwarancje, aby większość udziałów pozostała istotnie w rękach amerykańskich.

2. Zastrzeżenia oparte na ustawie o reformie rolnej są oczywiście nieuzasadnione, bo projektowane uprawnienia firmy Harrimana nie mają nic wspólnego z obawą użycia obszarów podmiejskich dla celów tejże reformy. Owszem może się projektowane uprawnienie firmy Harrimana tylko przyczynić do uprzemysłowienia i ożywienia obszarów podmiejskich.

Z obszaru, objętego koncesją firmy Harriman, wyłącza zresztą § 1 projektowanego uprawnienia obszary tych miast, w których już elektrownie istnieją. Rynek zbytu dla tej firmy jest tedy już i tak bardzo ograniczony, bo pozostają dla niej jako najważniejszy teren działalności jedynie obszary podmiejskie. Inwestując w przedsiębiorstwo 25 miljonów dolarów, nie może się zaś firma Harrimana zrzec tego dla niej najważniejszego rynku zbytu, bo toby ją pozbawiło wszelkiego dochodu z inwestowanego kapitału.

Praw, nabytych już przez poszczególne miasta, projektowana koncesja nie narusza i nie ma ona także nic przeciw temu, aby § 1 projektowanego uprawnienia został dosadniej wystylizowany, o ile to rząd uzna za odpowiednie. Natomiast nie może firma odstąpić ogólnie od elektryfikacji wszystkich obszarów podmiejskich, a może co najwyżej w poszczególnych wypadkach wejść w układy z interesowanemi miastami.

Przytem zaznacza się, że rozszerzenie obszaru, w niektórych dotychczasowych uprawnieniach zakładów elektrycznych przewidywane, jest tylko warunkowo przyznane, nie koliduje więc bynajmniej z projektowanem uprawnieniem firmy Harrimana.

3. Termin 60 letni uprawnienia nie jest bynajmniej w Polsce nowością. Przyznano go już innemu przedsiębiorstwu, a dla elektrowni z napędem wodnym jest on zasadniczo przez rząd polski przyjęty. Inne państwa przyznają nawet uprawnienia jeszcze dłuższe, bo przy zakładach tak kosztownych, jak projektowany zakład Harrimana, musi amortyzacja włożonego kapitału na dłuższy okres czasu być rozłożoną, a zapoczątkowanie użycia siły wodnej i stworzenie wielkich linji transmisyjnych o bardzo wysokim napięciu leży w interesie państwa i jest realizacją **obowiązku państwowego.** Zakład, jaki firma Harrimana ma stworzyć, może też najwcześniej dopiero po 10 latach przynosić dochody, a wobec tego wszystkiego nie może 60 letni okres uprawnienia być skrócony.

Te same powody przemawiają również za terminami wykupu w art. 11 i 13 projektowanego uprawnienia przewidzianemi.

4. Odnośnie do § 30 projektowanego uprawnienia firmy Harrimana zależeć będzie proponowana przez Związek miast modyfikacja od decyzji rządu.

5. Co do opłat za prąd i liczniki należy uwzględnić, że projekt uprawnienia firmy Harrimana przewiduje ceny maksymalne, że więc ceny te mogą tylko być porównywane z innemi cenami **maksymalnemi**, a nie z cenami faktycznie pobieranemi, które już w interesie własnym firmy Harrimana będą daleko niższe.

Ceny te podlegają zresztą rewizji co pięć lat, a nadto przewidziane jest ich obniżenie w razie zwiększenia się miasta lub nabycia zakładu o niższych cenach.

Okres zaś pięcioletni rewizji ceny nie jest bynajmniej za długi, jeżeli się uwzględni, że sama tylko budowa tamy na Dunajcu musi potrwać 5 lat i że — jakto już wspomniano — przedsiębiorstwo Harrimana może najwcześniej dopiero po 10 latach przynosić jakikolwiek dochód.

6. Zarzuty Związku miast odnośnie do postanowień § 93 a. projektowanego uprawnienia polegają jedynie na mylnej ich interpretacji, bo postanowienia te odpowiadają w zupełności przepisom ustawy z 21 marca 1922 Nr. 34 poz. 277 Dz. U. R. P. a uwydatniają tylko to, co i tak obowiązuje u nas ze względu na przepisy naszych ustaw cywilnych. Wyrażono zaś to w projekcie uprawnienia firmy Harrimana jedynie ze względu na odmienne przepisy ustaw amerykańskich.

Po tych wyjaśnieniach zastępców firmy W. A. Harrimana i Spółki uzasadniali delegaci poszczególnych stron ustnie zajęte przez te strony stanowiska, a także ze strony delegacji rzeszowskiej zaznaczono, że miasto Rzeszów stanowi wraz z obszarem, którego wcielenie do miasta już Rada miejska uchwaliła, jednolity teren gospodarczy, na którem niemożliwem jest równoczesne gospodarowanie dwóch odrębnych czynników w jednej tak ważnej dziedzinie gospodarczej, jaką jest dostarczanie energji elektrycznej. Rozbieżna działalność elektrowni miejskiej z jednej strony a firmy Harrimana z drugiej strony na tym, jednolitą całość stanowiącym terenie nie może żadną miarą być uważana za korzystną, a nadto naraża ona miasto Rzeszów wobec przewidywanej walki konkurencyjnej na zdeprecjonowanie ogromnych wkładów, jakie to miasto w elektrownię swą inwestowało. Wobec tego byłoby może w wypadku ewentualnego nieuwzględnienia podniesionych przez miasto Rzeszów zarzutów racjonalniejszem, przystąpić odrazu do wykupu jej elektrowni.

Odpowiadając na ustne uwagi poszczególnych delegatów, zaznaczyli zastępcy firmy W. A. Harriman i Spółka odnośnie do miasta Rzeszowa, że o pokrzywdzeniu samorządów nie może być mowy, bo rząd zastrzegł się z góry w pertraktacjach z firmą Harrimana, iż do pokrzywdzenia samorządów bezwarunkowo nie dopuści. Firma Harrimana nie ma też nic przeciw temu, aby — jakto już jej zastępcy oświadczyli — § 1 projektowanego uprawnienia został dosadniej wystylizowany; nie godzi się tylko na rozszerzenie wyłączonego obszaru także na tereny, dotychczas jeszcze działaniem elektrowni miejskiej nie objęte, a natomiast gotową jest wejść z gminą miasta Rzeszowa w pertraktacje tak co do sposobu wykonywania uprawnienia na tychże terenach, jakoteż co do ewentualnego wykupienia elektrowni miejskiej.

VI.

Końcowe uwagi.

Po wyczerpaniu dyskusji zamknął przewodniczący rozprawę z tem, że rząd rozpatrzy wszystkie podniesione zarzuty i oświadczenia stron interesowanych.

Przy powzięciu ostatecznej decyzji w tej, dla całego państwa nad wyraz doniosłej sprawie, uwzględni niewątpliwie rząd także interesy tych samorządów miejskich, które w wybudowane przez się elektrownie inwestowały znaczne kapitały i dla których elektrownie te stanowią także ważne źródło dochodu. Jak już z powyższych uwag wynika, nie może rząd dopuścić do tego, aby z wielkim trudem zdobyty i w elektrowniach miejskich ulokowany kapitał uległ wskutek konkurencji firmy Harrimana zupełnej deprecjacji, a tak samo nie może rząd samorządów miejskich, spełniających ważne zadania społeczne i państwowe, pozbawić dochodów, koniecznych dla utrzymania równowagi budżetowej. Czasy, kiedy Kronos zjadał swoje dzieci, minęły już dawno, a że czasy te już nie wrócą, na to liczymy i u nas tem pewniej, bo mamy do obecnego naszego rządu najzupełniejsze zaufanie.

Mimo to, albo właśnie dlatego, byłoby atoli może wskazanem, przedstawić rządowi szczegółowo całą grozę położenia, jaka z zatwierdzenia projektowanej koncesji firmy W. A. Harriman i Spółka wynika dla tych samorządów miejskich, które już własne elektrownie posiadają, o ile przytem nie będą uwzględnione co najmniej te poprawki, jakich się gmina miasta Rzeszowa w zarzutach swych domagała. Przyjęcie tych poprawek nie uchyla jeszcze bynajmniej rentowności koncesji firmy Harriman, bo poprawki te odnoszą się tylko do tych miast, które już własne elektrownie posiadają, pozostawiając co do wszystkich innych, bardzo licznych miast uprawnienie firmy nieograniczonem, tudzież bo i co do tych, z koncesji Harrimana wyłączyć się mających miast **wraz z całym ich obszarem podmiejskim** pozostawioną jest jeszcze zawsze firmie W. A. Harriman i Spółka możność pertraktowania z temiż miastami o wykupno elektrowni.

Z ewentualnego tego wykupna wyniknie przecież i dla firmy W. A. Harriman i Spółka ta korzyść, że zyska ona przez ten wykup zakłady rezerwowe, z których w razie rozmyślnego lub przypadkowego, ale w każdym razie łatwo możliwego uszkodzenia jej bardzo długich napowietrznych linji transmisyjnych będzie mogła korzystać dla utrzymania nieprzerwanego dopływu energji elektrycznej.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie